Cena numeru 10 groszy

Dziś 6 stron!

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 132 || *Wąbrzeźno,* wtorek dnia 16 listopada 1937 || Rok 19

Osiem mil. Polaków czeka na głos z Ojczyzny

Polskość nie kończy się tam, gdzie wznoszą się słupy graniczne.

Słowa te nie są tylko frazesem. Bo dla Polaka nie może być obojętna, czy głos jego narodu jest w świecie głosem tylko 24 milionów Polaków, mieszkających w kraju, czy też spotęgowany on jest dalszymi ośmioma milionami Polaków rozsianych po całej niemal kuli ziemskiej.

A jak wielki może być głos ośmiu milionów zorganizowanych ludzi, łatwo sobie uprzytomnić, gdy się weźmie pod uwagę, że cyfra ta znacznie przewyższa liczbę ludności takich państw, jak Litwa, Estonia czy Łotwa, a dorównywuje ludności Węgier, czy Finlandii.

Dlatego też dla nikogo w Polsce problem Polonii Zagranicznej nie może być obojętnym. A organizacje popularyzujące ten problem muszą znaleźć uznanie i poparcie w jak najszerszych masach społeczeństwa.

Podobnie jak w latach poprzednich, Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej i Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą przystępują do dorocznej zbiórki przeznaczonej wyłącznie na rozwój i popieranie szkolnictwa naszego poza granicami kraju. A wiemy dobrze, że szkoła jest tym podstawowym czynnikiem, który na obczyźnie może hartować polskie serce, umysł i dusze.

Dowodem zrozumienia ważności tej sprawy przez nasze społeczeństwo jest suma 3 milionów złotych, zebrana w kraju w ostatnich latach. lecz suma ta aczkolwiek duża, jest kroplą w morzu potrzeb. Przykładem jest fakt, że tylko 35 procent dzieci polskich za granicą uczy się w języku polskim.

Dając grosz na szkolnictwo polskie za granicą nie możemy tego traktować jako jałmużnę, a nawet darowiznę. Nie. Sumy, które posyłamy zagranicę, opłacą się nam stokrotnie. Polonia zagraniczna ma bowiem poważną rolę do spełnienia. Wymagamy od Polaków za granicą, by godnie spełniali swą misję przedstawicieli myśli polskiej, by skutecznie torowali drogę polskiej ekspansi kulturalnej i gospodarczej.

Pamiętać poza tem musimy, że Polska już dziś szuka nowych obszarów dla nadmiaru swej ludności. W tych zamierzeniach Polonia Zagraniczna, a przede wszystkim zamorska, musi się stać dla nas oparciem.

To niezmiernie ważne zadanie torowania drogi naszej ekspansji ludnościowej i gospodarczej stada na rodaków, którzy już znajdują się poza granicami Polski.

Niemniej ważną rolę zaczyna Polonia Zagraniczna odgrywać w naszym handlu z państwami obcymi. Emigrant, który przed wyjazdem zkraju przyzwyczaił się do polskich wyrobów, coraz skuteczniej zaczyna im torować drogę za granicę. Zwłaszcza dużą rolę odgrywają tu Polacy w Ameryce Północnej.

Patriotyzm gospodarczy społeczeństwa w kraju, będący zdobyczą ostatnich lat szybko udzielił się także Polonii Zagranicznej. Nie daje się ona prześcignąć również i w patriotyźmie politycznym. Wielomilionowe ofiary na tworzącą się armię polską tysiące ochotników ze wszystkich stron świata w czasie wojny polsko-bolszewickiej — oto były pierwsze dowody, że Polonia Zagraniczna i kraj — to jedno serce jeden duch i jedna myśl. Pamiętamy dary pochodzące od Polaków z Ameryki, lecz pamiętamy również pomoc otrzymaną od europejskich ośrodków naszej emigracji.

Tak, jak było w czasie wojny, jest i dzisiaj. Każda ważniejsza akcja w kraju znajduje natychmiast głośne echo wśród Polaków za granicą.

Wspaniałe wyniki samorzutnych zbiórek na ofiary ostatniej powodzi w Polsce, oraz prowadzona obecnie zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej, są najlepszymi i najświeższymi tego dowodami. Wszystko to potwierdza fakt, że stanowimy duchową jedność. Myślimy tymi samymi kategoriami i dążymy do tego, by granice lądowe i morskie nie istniały dla wielkiego Narodu Polskiego.

Lecz by ten cel zrealizować, każdy Polak, a zwłaszcza młodzież polska pamiętać musi o tym, że nie wystarczy kochać naszych braci z całego świata, nie wystarczy nie zapominać o nich. Trzeba pracować nad utrzymaniem polskości wśród milionów naszych rodaków, trzeba im przyjść z realną pomocą.

Pomoc tę dokona się wówczas, gdy jak najszersze masy społeczeństwa polskiego wezmą gremialny udział w dorocznej zbiórce na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Jedna z pierwszych niedziel zbiórki, podobnie jak w roku zeszłym, będzie poświęcona na obchód pod hasłem „Dzień Polaka z Zagranicy". Dzień ten będzie poświęcony manifestacji braterskich uczuć i zrozumieniu całej Polski dla spraw Polonii Zagranicznej.

Należy dążyć aby w przyszłości dzień ten stał się przeglądem zdobyczy moralnych i materialnych, wynikających ze współpracy Macierzy z rodakami na obczyźnie, równocześnie przypominając społeczeństwu polskiemu o jego obowiązkach wobec Polonii Zagranicznej.

—o—

Najwyższy Dostojnik Państwa
na kongresie kupców chrześcijańskich całej polski

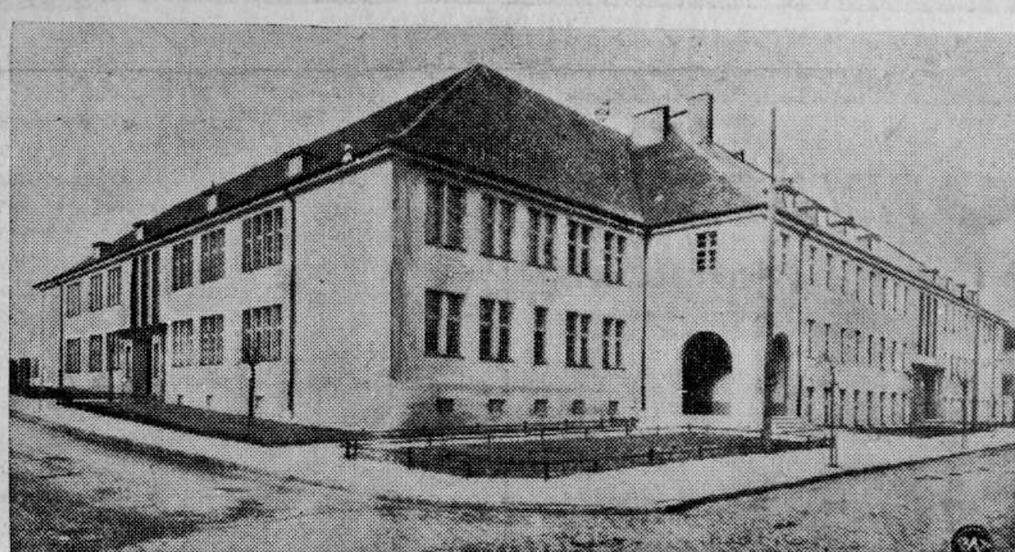
WARSZAWA. Przy udziale z górą trzech tysięcy delegatów rozpoczął w sobotę w Warszawie obrady Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego. Jak wielkie znaczenie przywiązują do sprawy kupiectwa najwyższe czynniki państwowe, świadczy fakt, że na otwarcie przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej i członkowie rządu wicepremier Kwiatkowski i Minister Przemysłu i Handlu Roman. Ponieważ wielka sala Filharmonii nie mogła pomieścić więcej jak 1.800 osób, zarezerwowano dodatkowo pobliskie sale kin „Trianon" i „Rialto". Umieszczone tam megafony udostępniły wysłuchanie przemówień tym wszystkim delegatom, którzy nie mogli już dostać się na główną salę obrad w Filharmonii.

Obrady poprzedziło uroczyste nabożeństwo na intencję kongresu w Katedrze św. Jana.

Po mszy św. złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Nowa placówka polskości
w Niemczech

W stolicy ziemi Malborskiej w Kwidzyniu otwarto piękne gimnazjum dla polskich dzieci. Jest ono zaledwie drugim polskim gimnazjum na terenie Niemiec, pierwsze



bowiem otwarto przed pięciu laty, to jest w 1932 roku w Bytomiu.

Nie jest to dosyć jak na potrzeby przeszło milionowej rzeszy Polonii w Niemczech.

Kiedy w roku 1932 powstało gimnazjum bytomskie, do utworzonych w nim 7 plas uczęszczało zaledwie 97 uczniów. Liczba ta wzrosła do 246 uczniów w 9 klasach. Dziś poziom nauczania w gimnazjum polskim w Bytomiu jest bardzo wysoki, tak że nawet władze niemieckie przyznały mu prawo publiczne.

Teraz kolej na gimnazjum w Kwidzyniu. Ono także powstało solidarnym wysiłkiem społeczeństwa polskiego po obu stronach granicznego kordonu. W murach szkolnego gmachu tkwi kapitał zebrany przez Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą obok zasobów włożonych w uczelnię, włożonych przez naszych rodaków w Niemczech.

Gmach polskiego gimnazjum oto jeszcze jeden realny dowód, jakie owoce wydaje współpraca Polonii zagranicznej z Macierzą.

Straszna katastrofa w Japonii

TOKIO. Wielkie przygnębienie wywołała olbrzymia katastrofa, która wydarzyła się w prefekturze Gumma. Zbocze góry Kenaszi (2028 mtr.) obsunęło się zasypując osiedle fabryczne, położone u stóp góry. Zwały ziemi zasypały budynek dyrekcji oraz budynki fabryczne kopalni siarki i 54 domy, w których zamieszkiwali górnicy. Rozmiarów katastrofy na razie nie podobna ustalić. Według prawdo podobnych obliczeń, zasypanych zostało około 300 górników i urzędników.

Grozę sytuacji zwiększał fakt, iż jednocześnie z obsypaniem się ziemi wybuchła siarka oraz skład materiałów wybuchowych używanych w kopalni.

1500 strażaków wezwano na pomoc. Przeszukują oni zwały ziemi, szukając zabitych i rannych.

Akcje ratunkowe utrudniają obfite opady śnieżne, oraz fakt, iż szyby fabryczne znajdują się w odległej miejscowości Trujące wyziewy siarki utrudniają dostęp ratownikom. Zachodzi obawa, iż zwały ziemne zasypały budynek szkolny, gdzie znajdowało się kilkaset dzieci.

Prace O.Z.N.
na terenie parlamentarnym

Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje:

— Dnia 8 bm. na zaproszenie szefa Obozu płk. Adama Koca odbyło się pod jego przewodnictwem zebranie Pos. i Senatorów, biorących udział we władzach organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego w centrali i w terenie.

Zebranie poświęcone było dyskusji nad zorganizowaniem pracy parlamentarnej członków Obozu.

Postanowiono w najbliższym czasie powołać komisję, złożoną z senatorów i posłów dla przygotowania projektu tej organizacji.

**Jeśli dbasz o wojsko
ZŁÓŻ DAR
na POLSKI BIAŁY KRZY**

Z wojny Japońsko-Chińskiej

PEKIN. Z oficjalnych źródeł japońskich donoszą, że w rękach wojsk japońskich znajduje się już więcej niż trzecia część Taiyuanfu, gdzie walki trwają. Większość cywilnej ludności chińskiej opuściła miasto.

Angielski korespondent zabity w Chinach

SZANGHAJ. Korespondent „Daily Telegraph" Pembrok Stevens został zabity kulą karabinu maszynowego, kiedy z koncesji francuskiej obserwował działania wojenne rozwijające się w Nantao.

Prembrok Stevens znajdował się w towarzystwie 5-ciu innych osób, w tej liczbie jednego doktora francuskiego na szczycie wieży wodociągowej w Siccawei Ereek, kiedy japoński karabin maszynowy rozpoczął ostrzeliwanie.

Wszyscy padli na ziemię, ale Stevens Pembrok został trafiony dwiema kulami. Dwaj inni jego towarzysze odnieśli rany. Stevens Pembrok zginął na miejscu.

Jak należy sprzedawać towar za pomocą reklamy prasowej?

Zdajemy sobie sprawę z tego, że obecnie istnieją dwa sposoby sprzedawania tow.: słowem i drukiem! Reklama jest niczym innym, jak umiejętnością sprzedawania towarów przy pomocy słowa drukowanego, a raczej polega ona na takim przedstawieniu w druku zalet towaru, że wywołuje to chęć posiadania go.

Stosownie do tego określenia reklamy, powstaje 5 zasadniczych zagadnień, na które reklamujący musi znaleźć odpowiedź: 1) Komu towar może być sprzedany?, 2) Przy pomcy jakich argumentów należy go sprzedawać?, 3) W jakiej formie przedstawić te argumenty?, 4) Przy pomocy jakich środków należy reklamę podać do wiadomości? i 5) Jakie wydatki należy ponieść na reklamę?

Na pierwsze pytanie może każdy kupiec odpowiedzieć łatwo, ponieważ wystarczy jego doświadczenie, oraz trochę zastanowienia się nad tym, gdzie należy szukać nowych odbiorców, którzy jego towaru jeszcze nie znają. Odpowiedź na drugie pytanie również wpływa z doświadczenia każdego sprzedawcy. Te argumenty, które okazały się skuteczne przy sprzedaży osobistej, będą również skuteczne przy sprzedaży drukiem. Jedynie forma musi być bardziej skondensowana.

Trzeci punkt wymaga już specjalnej wiadomości i pod tym względem kupcy nasi bardzo często robią ten błąd, że nie poświęcają tej dziedzinie wiedzy dość uwagi. Argumenty znają, ale w większości wypadków nie wiedzą, jak je zastosować, jeżeli idzie o reklamę, bo przecież reklama musi spełnić następujące role:

1) Przyciągnąć uwagę, to jest ogłoszenie musi być widoczne. 2) Wzbudzić zainteresowanie, to znaczy ogłoszenie musi być przeczytane. 3) Przekonać, to jest wywołać pewien czyn. 4) Wbić w pamięć, aby przy kupnie nazwa towaru czy firmy, łączyła się z ideą użytku.

W czwartym punkcie idzie o roztropny wybór środka reklamowego. I tu specjalnie zaznaczyć trzeba, że prasa codzienna, a w pewnych wypadkach perjodyczna, jest zawsze odpowiednia do reklamowania się. W wyborze dziennika kierujemy się jadynie jego poczytnością i sferą, do jakiej on dociera. Są dzienniki więcej czytane na wsi, są inne, które rozchodzą się przeważnie w mieście. Są dzienniki czytane przez klasy zamożniejsze i są inne, które posiadają popularność tylko w sferze drobno-mieszczańskiej czy robotniczej. Jeżeli idzie o reklamowanie wysokiego gatunku, to należy wybrać pierwszą kategorię, a drugą obierze się wtedy, skoro trzeba podkreślić taniość towaru.

Pozostaje jeszcze pytanie, ile należy wydać na reklamę, aby odnieść z niej maximum korzyści. Pewna firma naprzykład wydaje na reklamę mniej więcej 1.9 proc. swego obrotu, jeżeli więc zrobimy przez nią garnitur sprzedany jest za 200 zł. różnica 3.80 zł. nie stanowi żadnej przeszkody do kupna i jest obciążeniem mniejszym niż niektóre pozycje ogólnych kosztów handlowych, które obciążaje sam produkt. Firma, któraby się nie ogłaszała w tej samej branży,napewno również będzie sprzedawała taki sam garnitur za 200 zł., a nie za 196.20 zł. Więc argument kupca, który dumnie oświadcza, że nie ogłasza się, ponieważ nie chce narazić nabywcy na zbyteczny jego zdaniem wydatek, nie ma właściwie żadnej podstawy i jest niczym innym, jak argumentem wobec naiwnej publiczności.

Przeciętny wydatek na reklamę na podstawie cyfr zaczerpniętych ze świata handlowego Europy Zachodn. i Ameryki, wynosi około 2,5 proc. od obrotu i tylko w wyjątkowych wypadkach od tego odbiega, jeżeli idzie naprzykład o forsowne wprowadzenie na rynek zupełnie nieznanego dotąd artykułu.

Wybór sezonu nie jest trudny. Są towary sezonowe, które reklamuje się wtedy, kiedy zjawiają się one na rynku. Reklama zawiadamia o tym i stwarza zapotrzebowanie. Lepiej jest rozpocząć sezonową reklamę zawcześnie, niż spóźnić się z nią i dać wyprzedzić się konkurentowi. Jest jeszcze zasada, że towar niesezonowy wymaga reklamy stałej w mniejszym rozmiarze, a towar sezonowy — sporadycznej, opartej na większych ogłoszeniach. Stałość reklamy, to znaczy nieustanne jej powtarzanie jest niezbędnym warunkiem powodzenia.

Gauleiter Forster
o deklaracji Polsko - Niemieckiej

Gdański „Gauleiter" Forster bawi obecnie na zachodzie Niemiec, biorąc udział w manifestacjach na rzecz wschodu niemieckiego, zorganizowanych tam przez partię narodowo-socjalistyczną oraz „Bund Deutscher Osten".

Na manifestacjach w Düsseldorfie i w Essen Gauleiter Forster, po przedstawieniu zasług cywilizacyjnych i kulturalnych niemczyzny na całym wschodzie europejskim, podkreślił ujemne następstwa, jakie dla niemczyzny tych obszarów przyniosła ze sobą emigracja elementu niemieckiego z wschodu na zachód w ostatnich dziesięcioleciach.

W odniesieniu do sprawy deklaracji polsko-niemieckiej Forster stwierdził, że władze gdyńskie będą rezspektowały prawa ludności polskiej w Gdańsku, niezależnie od tendencji do utrzymania niemczyzny w Wolnym Mieście na należytej drodze rozwojowej. „W Warszawie — dodał Forster — wie się dzisiaj dobrze, że w sprawach gdańskich nie można sobie pozwalać na żadne ekscesy".

W przedstawionej wyżej sprawie rzuca się w oczy ścisła kolaboracja partii narodowo-socjalistycznej z antypolską organizacją „Bund Deutscher Osten". Kolaboracja ta występuje na zewnątrz ostatnio pod postacią wspólnego montowania imprez antypolskich. Fakty istnienia nadwyraz ścisłej współpracy partii z BDO. miały ostatnio miejsce na terenie prowincji wschodnich oraz prowincji brandenburskiej, gdzie z inicjatywy partii powołuje się do życia nowe placówki BDO.

Współprace partii NSDAP. z wyraźnie antypolską organizacją BDO. opinia polska śledzić będzie z zainteresowaniem.

Wojująca wiedza niemiecka

Prehistoria niemiecka usiłuje od pewnego czasu przeprowadzić tezę o pragermańskim charakterze ziem, na jakie dzisiaj składa się Państwo Polskie. Tendencje tego rodzaju wystąpiły w niezwykle jaskrawej formie na niedawnym zjeździe prehistoryków niemieckich w Elblągu, gdzie stwierdzono, że praojczyzną Słowian są obszary, leżące na wschód od Bugu.

Przechodząc do porządku dziennego nad absurdalnością tego rodzaju tez, trzeba zwrócić uwagę na fakt, że w ślady prehistorii niemieckiej, anektującej dla niemczyzny ziemie polskie po Bug, poszła ostatnio łódzka „Freie Presse", publikując w numerze z 8 11 br. elaborat, mającym „naukowo" naświetlić ową absurdalną tezę niemiecką o pragermańskim charakterze tych ziem.

MARJAN BRONISŁAWSKI

28

Szumowiny

Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

Dziewczyna właśnie postawiła kieliszek i spojrzała w stronę młodego człowieka, który tak zawzięcie w nią się wpatrywał. Wzrok jej padł na pobladłą twarz chłopca. W niebieskich oczach zabłysła radość i wyraz nieopisanego szczęścia.

Zanim towarzysze Haneczki zdążyli ją zatrzymać zerwała się z krzesła i jak sarna przebiegła między stolikami wprost do tego dziwnego gościa, który zaledwie szklankę piwa zamówił w tym przybytku hulanki i rozpusty.

— Stefek! Stefek mój kochany! — zawołała wyciągając ręce do chłopca. — Przyszedłeś... nie zapomniałeś o Haneczce... Stefek!

Siadła naprzeciw niego i nie zważając, że na sali zrobiła się prawie zupełna cisza, mówiła:

— Dlaczego tak długo nie dawałeś znaku życia, Stefek? Dlaczego? Czy może myślałeś, że ja cię już nie kocham? Mów do mnie, Stefek! Mów!

A on patrzał mętnemi oczyma na rozpaloną jej twarz, na wyzywający strój tancerki i oczom własnym nie wierzył. Przez głowę przelatywały mu jak błyskawice straszne myśli, a pobladłe wargi bezgłośnie wyszeptały:

— Haneczka... Haneczka... Haneczka... Chwyciła go za rękę.

— Mów do mnie, Stefek! Mów! Już tak dawno nie słyszałam twojego głosu... Tak mi tęskno było do ciebie... Mów!

— Ty... bawisz się w takiem towarzystwie. Haneczko! Widziałem, jak szampana z nimi piłaś... Dziecko, co się z tobą stało? — rwało mu się przez zaciśnięte zęby.

— Stefek, ty nie wiesz, że ja do tatusia mojego pisałam i niedługo list od niego dostanę... Tatuś żyje, ale jest bardzo daleko, a ja czekam na niego, — mówiła bezładnie, wstrzymując łzy. — A ja jestem tancerką, bo muszę odwdzięczyć się moim opiekunom... Ale ja nie lubię wina, Stefek, nie lubię tego hałasu i tych panów... Ale muszę, Stefek, muszę, bo tak chce pan Harden. On dobry, posłał mój list do tatusia... Chodź, zaprowadzę cię do niego, musisz go poznać, przecież to mój opiekun...

Stefan ścisnął drobną rączkę Haneczki i chciał coś odpowiedzieć, gdy tuż przy stoliku stanął Mike, patrząc drwiąco na chłopca, ozwał się:

— No, no... proszę. Nie wiedziałem, że panienka ma takie znajomości. Widzę, że to romansik nie na żarty, skoro zostawiłaś gości i gruchasz sobie z tym kawalerem — dodał spoglądając surowo na Haneczkę.

— To... to Stefek, panie Harden — zdobyła się na odwagę. — Jedyny mój przyjaciel... Zobaczyłam go i musiałam przywitać się z nim. Pierwszy raz go widzę od wyjazdu z New Yorku.

— Aha... Tak... Przyjaciel... — rzekł Harden, patrząc z ukosa na Stefana. — No, to pożegnaj się z nim i wracaj do stolika, przy którym siedziałaś. Goście niecierpliwią się. Rozumiesz?! — dorzucił prawie groźnie.

Haneczka spojrzała na Stefana. W oczach jej zabłysły wielkie łzy. Chciała coś mówić, ale żal ścisnął ją za gardło.

— Bądź zdrów, Stefan — wykrztusiła zdławionym głosem i odeszła od stolika.

Stefek zerwał się z krzesła i chciał biec za Haneczką, ale Harden przytrzymał go za ramię.

— Zaczekaj - no, młody człowieku — rzekł twardo. — Przedewszystkiem chcę wiedzieć, kim jesteś i skąd znasz tę dziewczynę. Siadaj i mów.

Chłopiec chwilę patrzał za odchodzącą Haneczką, a potem spojrzał w oczy Hardenowi.

— Nazwisko moje niewiele panu powie — rzekł spokojnie, — ale kryć się z niem nie mam powodu. Nazywam się Stefan Lubicz. To dziewczę zaś znam od bardzo dawna, bo od czasu, kiedy była jeszcze czteroletniem dzieckiem. Poznałem ją w domu pana, gdy jako pomocnik mleczarza przynosiłem codziennie mleko do waszego mieszkania w New Yorku. Wiem, że to sierota bez matki, pozostawiona przez ojca dla niewiadomych mi powodów. Sam byłem dzieckiem, gdy ją poznałem i jak siostrę całem sercem pokochałem.

— No, ale teraz ani pan, ani ona nie jesteście dziećmi i czas już zakończyć znajomość. Rozumie pan? Jestem jej opiekunem i nie życzę sobie, żeby zadawała się z młokosami, którzy w głowie jej przewracają.

— Nie, panie Harden. Nie przewracam jej w głowie, ale muszę panu powiedzieć, że dziecinne siostrzane przywiązanie zamieniło się między nami na serdeczną miłość. Kocham Haneczkę i pragnę, żeby została moją żoną. Dlatego też nie przestanę jej widywać. Czuję, że to czyste dziecko teraz najbardziej potrzebuje mojej opieki...

— Hm... — przerwał mu Harden. — A czy pan sądzi, że moja opieka jej nie wystarcza?

— Sądząc po tem, co tu widziałem, powiem, że nie mam zaufania do pana jako opiekuna mojej przyszłej żony, panie Harden.

— Proszę bardzo... Dlaczegoż to? — pytał Harden przymrużając oczy.

— Dlatego, że popychacie ją w otchłań zepsucia. Że zmuszacie to biedne dziecko do pijatyk w towarzystwie znanych hulaków i utracjuszów. A choć pan powiada, że jest jej opiekunem, ja będę czuwał nad nią i nie dopuszczę, żeby stało się z nią to, co staje się zwykle z dziewczętami w takich zakładach jak pański.

— No, to teraz ja panu powiem kilka słów i radzę zastosować się do mojej rady. Otóż przedewszystkiem zabraniam panu przychodzenia do tego lokalu i wszelkich usiłowań widzenia tej dziewczyny. Ja i moja żona odpowiadamy za nią i w żadnym wypadku nie dopuścimy, żeby pierwszy lepszy hołysz bałamucił naszą wychowanicę. Zapowiadam, że jeżeli jeszcze raz zobaczę tu pana, będzież wyrzucony przez służbę i możesz spotkać się z twardemi pięściami tego murzyna, co pilnuje wejścia do sali.

Stefan zerwał się na równe nogi. Spokojna jego twarz pokryła się rumieńcem oburzenia.

— Jakto? — zawołał. — Pan śmiesz...

— Tak, mój młody panie. Powtarzam, że jeżeli jeszcze raz tu przyjdziesz, nie wyjdziesz na własnych nogach. Zrozumiałeś? — syknął mu w same ucho. — Gnaty ci sam połamię. A teraz proszę — dodał wstając — i to zaraz. Ot, tam są drzwi. Pomogę ci wyjść...

Skinął na murzyna, który w czerwonej liberji stał przy drzwiach, i szepnął mu kilka słów do ucha.

Olbrzymi sługus bez pytania chwycił Stefana za ramię i popchnął w stronę wyjścia.

Zanim oszołomiony chłopiec opamiętał się, ciężkie drzwi zamknęły się za nim z hałasem.

Scena ta przeszła niezauważona przez gości. Tylko przy stoliku, gdzie siedziała Haneczka, wszczął się rozruch jakiś niezwykły.

Rozległy się wołania o wodę. Ktoś krzyknął na salę, czy niema wśród gości lekarza.

Haneczka, blada jak płótno, leżała bez przytomności na twardej posadzce.

Widziała jak Harden obszedł się ze Stefkiem i zemdlała z bolęści i żalu.

Rzucono się do cucenia. Po kilkunastu minutach usilnych zabiegów obecnego na sali lekarza odzyskała chwilowo przytomność. Podniosła powieki i zamglonym wzrokiem spojrzała na otaczający ją tłum gości i pochylonego nad nią lekarza.

— Stefek... Stefek... — wymówiła bezwiednie i na nowo zapadła w omdlenie.

Hardenowa kazała przenieść ją na górę do pokoiku, gdzie zajęła się Haneczką stara, wierna Marja-Anna.

Poczciwa murzynka wkrótce przywróciła biedne dziecko do przytomności. A gdy Haneczka otworzyła oczy, Marja-Anna tak długo przemawiała do niej swemi prostemi z serca płynącemi wyrazami, tak długo gładziła ją po zbolałem czole, aż dziewczyna wyspowiadała się z ukrywanej miłości i rzewnemi łzami oblała każde wspomnienie o Stefku. Murzynka przesiedziała przy łóżku Haneczki aż ta zasnęła, a odchodząc, ucałowała bladą, zmęczoną twarzyczkę i wyszeptała:

(Ciąg dalszy w nast. numerze.)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Pomorski Związek Plantatorów Tytoniu pracuje

Ostatnio odbyło się w Toruniu zebranie tymczasowego Zarządu Pomorskiego Związku Plantatorów Tytoniu w składzie: **pp. Klimek z Pływaczewa, Bajka z Kielpin, Feczera z Chełmży, Zaleskiego z Tuszewa i dr. Zakrzewskiego z P. T. R.**

Zarząd Związku opracował projekt statutu, który podano do zarejestrowania. Odpis statutu oraz deklarację członkowską postanowiono wysłać poszczególnym plantatorom do wiadomości i zawezwaniem do przystąpienia na członków, po czym odbędzie się walny zjazd celem wyboru władz Związku.

Na podstawie dokonanych obliczeń kosztów uprawy tytoniu, Zarząd Związku stwierdził, że obecna cena wykupu surowca tytoniowego (machorki) jest zbyt niska i na przeciętnej plantacji pokrywa zaledwie koszty uprawy, wobec czego postanowiono czynić starania celem podwyższenia taryfy wykupowej machorki na rok przyszły. W tym celu wybrano delegata na zebranie prezesów Związków Okręgowych do Warszawy, gdzie zostaną przeprowadzone pertraktacje z przedstawicielami Ministerstwa Skarbu odnośnie ustalenia ceny na rok przyszły.

Następnie stwierdzono, że Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie powołał komisję do oszacowania kosztów uprawy tytoniu, składającą się z rolników, którzy nigdy tytoniu nie plantowali. Komisja stwierdziła wysokość kosztów uprawy tytoniu za rok 1936 do podatku dochodowego w tak niskim do rzeczywiście poniesionych przez plantatorów kosztów uprawy stopniu, że o ile oszacowanie to pozostanie w mocy, plantatorzy płacący podatek dochodowy, będą znacznie pokrzywdzeni.

Wobec powyższego Zarząd Związku wystosował protest do Izby Skarbowej w Grudziądzu z prośbą o powołanie komisji z pośród plantatorów tytoniu, gdyż rolnik nie mający żadnej styczności z plantacją, mimo najlepszej chęci i woli, nie jest w stanie oszacować kosztów uprawy tytoniu.

W dalszym ciągu obrad, Zarząd Związku stwierdził na podstawie zestawień z kilku plantacyj, że przeciętna cena wykupowa machorki za kwintal jest od szeregu lat z roku na rok niższa.

Po załatwieniu dalszych spraw organizacyjnych, zebranie zakończono.

7 ofiar katastrofy samochodowej

Na drodze Borysław-Drohobycz wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarą padło 7 osób.

Taksówka prowadzona przez właściciela Meilocha Mendelsona, przejeżdżającego w Dereżycach przez most nad Ratoczyną z niestwierdzonych na razie przyczyn gwałtownie skręciła i złamawszy drewnianą poręcz mostku, spadła z wysokości 3 metrów do rzeki.

Wszyscy pasażerowie w liczbie 7 odnieśli rany. Szofer wyszedł z wypadku jedynie z lekkim zadraśnięciem ręki.

Po przeżyciu 28 lat dowiedział się, że ma serce na prawym boku

WARSZAWA. Tadeusz Chlebowski, subjekt gastronomiczny, z braku apetytu poszedł do lekarza, by zbadać przyczynę. Podczas badania Chlebowski, który liczy 28 lat, dowiedział się, że serce posiada po prawej stronie klatki piersiowej, oraz że skręcenie w prawo przełyku pokarmowego może być powodem braku apetytu.....

Chlebowski został przez lekarza posłany na dalsze badania do szpitala im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie po prześwietleniu promieniami Rentgena dr. ppłk. Lachowicz wynik pierwszego badania potwierdził.

Zainteresowani tym zjawiskiem lekarze, badali 2-letniego synka Chlebowskiego oraz staruszka ojca, u których serce znaleziono normalnie po lewej stronie klatki piersiowej.

Chlebowski, którego zapytano o to, czy służył w wojsku, oświadczył, że z powodu słabego serca przy badaniu lekarskim dostał kategorię C. dodając, że lekarz, przystawiwszy ucho do lewej klatki jego piersi, oświadczył: „Pan w ogóle nie ma serca" i machinalnie napisał kategorię C.

Robotnicy budują szkoły

DROHOBYCZ. Centralny Związek Górników w Borysławiu zwołał zebranie robotników naftowych, na którym powzięto uchwałę dobrowolnego opodatkowania się w wysokości pół procent zarobków przez okres trzech miesięcy, przeznaczając zebraną gotówkę na budowę szkoły

Dotkliwa kara za wybicie szyb

TARNÓW. W czasie strajku solidarnościowego robotników ze strajkiem chłopskim w Tarnowie - Liebel Perel wzywał na Placu Kazimierza do wybicia szyb w restauracji, która nie była zamknięta.

Perel został skazany na dwa miesiące bezwzględnego aresztu.

ZEGARKI LECĄ Z NIEBA

BERLIN. Fabryka zegarków Pforzheim w oryginalny sposób przeprowadziła próbę wytrzymałości produkowanych przez siebie zegarków. Z lotniska Böbling wzniósł się samolot, z którego po osiągnięciu 400 mtr. zrzucono 3 zegarki. Dwa spadły na trawę, jeden na beton. Zegarki z próby tej wyszły zwycięsko, idąc regularnie i nie ulegając żadnemu uszkodzeniu.

Aresztowanie za okrzyk „precz z endecą"

KRAKÓW. W chwili przemarszu członków Stronnictwa Narodowego w dniu 7 b. m. w Krakowie z kościoła OO Redemptorystów do sali Sokoła na akademię liczna grupa robotników krakowskich demonstrowała przeciwko Stronnictwu Narodowemu. Jeden z robotników za wznoszenie okrzyków „precz z endecją!" został zatrzymany, jako obwiniony o zakłócenie spokoju publicznego. Po spisaniu protokołu został zwolniony.

Hodowla lisów buduje rzeźnie

Największa ferma lisów srebrzystych, należąca do Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych, buduje obecnie własną rzeźnię. O rozmiarach fermy świadczy fakt, że przy aprowizowaniu zwierząt zabija się miesięcznie około 250 cieląt, nie licząc innych produktów mięsnych, zbożowych itd. Ferma zatrudnia własnego lekarza weterynarii, który czuwa nad stanem zdrowotnym zwierząt itd. Oto rozmach, który świadczy wymownie o celowości i rentowności hodowli lisów srebrzystych w Polsce.



Fragment działu polskiego na Międzynarodowej Wystawie Łowieckiej w Berlinie. Dział ten obejmuje halę z trofeami myśliwskimi i salon malarski.

SILNA PODAŻ ZWIERZĄT RZEŹNYCH NA POMORZU

Na pomorskim rynku zwierząt rzeźnych panuje na skutek braku paszy, w szczególności paszy treściwej, słomy i siana, silna podaż zwierząt, nieprzygotowanych dla potrzeb rynku. Niedobór paszy i zwiększona podaż powoduje spadek cen zwierząt na targowiskach zwierzęcych.

Wiatrówki nie są bluzami organiz.

GNIEZNO. Sąd Okręgowy w Gnieźnie uwolnił od kary trzech członków Stronnictwa Narodowego z Miłosławia, którzy w dniu 3 maja wzięli udział w uroczystościach, przychodząc w jasnych wiatrówkach. Na doniesienie miejscowej policji państwowej, zostali ukarani przez starostwo we Wrześni grzywną 5 zł. Odwołali się do Sądu Okręgowego, tłumacząc się, że stale chodzą w tych wiatrówkach, które nie posiadają żadnych znamion organizacyjnych. Sąd uwzględniając udzielone wyjaśnienia, wydał wyrok uwalniający.

TRUSKAWKI, ŚLIWY, RÓŻE, MALINY KWITNĄ I OWOCUJĄ.

TORUŃ. W ogrodzie p. J. Gloka w Wejherowie dojrzało przeszło 500 truskawek po raz drugi w tym roku. W Pelplinie zakwitły śliwy w ogrodzie tamtejszego organisty, wydając po raz drugi owoce. W Inowrocławiu po raz trzeci kwitną róże w ogrodzie p. Komorowskiego. W Sielcu pow Chełm Lubelski, kwitną maliny i jabłonie.

UCZTA WESELNA OKRADZIONA

TORUŃ. W miejscowości Lupisz złodzieje skradli kilka gęsi i kaczek, torty, wino i piwo, przygotowane na uroczystość weselną, jaka miała się odbyć następnego dnia.

WZROST PRZESTĘPCZOŚCI WŚRÓD MŁODOCIANYCH W NIEMCZECH.

BERLIN. W czterdziestu większych miastach Niemiec wzrosła znacznie przestępczość wśród młodocianych. W roku 1934 zarejestrowano 6633 przestępstw kryminalnych, a w roku 1936 już 9934. Szczególnie wzrosły przestępstwa w związku z ciężkimi uszkodzeniami ciała. I tak w Berlinie z 30 w roku 134 do 75 w roku 1936, W Hamburgu z 21 do 47, w Lipsku z 5 do 39.

W kilku słowach...

WARTOŚĆ JEDNEGO GRAMA ZŁOTA.

Minister Skarbu ustalił na miesiąc listopad 1937 r. wartość jednego grama czystego złota na 5.92 zł.

POLSKIE GAZETY NADAL KONFISKOWANE W GDAŃSKU.

GDAŃSK. Z końcem ubiegłego tygodnia w Gdańsku skonfiskowano „Słowo Pomorskie", „Tydzień Robotnika", „Muchę" oraz „Nasz Przegląd". „Nasz Przegląd" był już kilkakrotnie konfiskowany.

DZISIEJSZE DZIECI

POZNAŃ. 10-letni H. Nowak przez dłuższy czas wykradał w Barcinie w tamtejszym kościele ze skarbonki gotówkę. Młodego złodzieja wykrył miejsowy proboszcz.

WILNO. Policja ujęła we Wilnie dwóch 15-letnich młodzieńców, którzy skradli litr wódki ze sklepu.

LUBLIN. W Lublinie otruła się 14-letnia dziewczynka wypędzona przez ojca, żyjącego z przyjaciółką.

MAJOWE CHRABĄSZCZE W LISTOPADZIE.

OSTRZESZÓW. W ogrodzie szkolnym jeden z uczniów znalazł dwa chrobąszcze majowe, żywe, bardzo ruchliwe.

TORUŃ. Na polu S. Ciechanowskiego jęczmień po raz drugi zebrany. W Świekatowie po raz drugi w tym roku jęczmień wyrósł i pokrył się kłosem. Nie dojszał jednak gdyż skoszono go na paszę.

OBNIŻKA CŁA NA PRZYWÓZ NASION SOI.

Rozporządzeniem ministra Skarbu zostało obniżone o 10% cło na przywóz nasion soi do przerobu na olej do konserw rybnych. Zniżka ta weszła w życie z dniem 16 października. b. r.

CZARNA LISTA

GNIEZNO. Były policjant Kaczmarek za usiłowane oszustwo został skazany na 1 rok więzienia z zawieszeniem.

BYDGOSZCZ. B. starszy asystent kolejowy, Piotr Lipski, został skazany na jeden rok więzienia z zawieszeniem.

CZORTKÓW. Komornik Sądu Grodzkiego, Wolański, został skazany na dwa lata więzienia za sprzeniewierzenie. Z powodu nadużyć aresztowano kasjera urzędu pocztowego, Samuela Szibiera.

STRYJ. Z powodu nadużyć aresztowano leśniczego państwowego, St. Koestlicka, oraz urzędnika tartaku, P. Rymara z Broszniowa.

Nowy skład metalu dla przemysłu wojennego

BUKARESZT. Inżynier rumuński Messina odkrył skład metali, który nadaje się do budowy samochodów pancernych, tanków i okrętów wojennych. Nowa mieszanina metali odznacza się niebywałą trwałością i siłą i może być z łatwością podana obróbce, tak że w praktyce znajdzie szerokie zastosowanie, jak np. przy budowie schronów itp. Po przeprowadzeniu prób patent zakupiony został przez zakłady przemysłowe w Rzeszycy.

—●—

O 70 % PRZEMIAŁ MĄKI EKSPORTOWANEJ.

Ministerstwo Skarbu dopuściło do notowania na giełdzie zbożowo-towarowej w Bydgszczy mąki żytniej przemiału o 70% przeznaczonej na wywóz do Wolnego Miasta Gdańska pod nazwą „eksportowa“.

—●—

—●—

Plemię mongolskie w Wileńszczyźnie

Karaimi z dzielnych rycerzy stali się ogrodnikami

Niedawna podróż do pozaeuropejskich osiedli swych Rodaków Seraja Ben Szapszała, głowy wyznania karaimskiego z Trok, o której doniosły pisma polskie, zwróciła uwagę na to dziwne plemię mongolsko-semickie, osiadłe pod Wilnem, gdzie w Trokach znajduje się ich główny ośrodek.

Poza tym są jeszcze w Polsce skupienia karaimskie w okolicach Łucka na Wołyniu i koło Lwowa. Mimo wielowiekowego pobytu na ziemiach polskich, zachowali swą odrębność rasową, ponieważ żenią się tylko między sobą i nie łączą się z narodem rdzennym.

Z wojowników — ogrodnicy

Według podania, na ziemie polski sprowadził karaimów wielki książę litewski Witold, który wziął ich wielu do niewoli podczas swych wojen z Tatarami. Jeńcy karaimscy wykazali się wielką znajomością ogrodnictwa, podówczas nieznanego na Kresach, więc książę dawnych wojowników osiedlił w swej stolicy Trokach, gdzie obdzielił ich ziemią. Potomkowie ich do dziś dnia uprawiają sztukę ogrodniczą, czego dowodem są słynne na całą Polskę ogórki trockie.

Zamieszkują oni całą dzielnicę Trok, złożoną z niziutkich dworków. Mimo pokojowego zajęcia tradycje rycerskie pozostały im we krwi, gdyż te niziutkie dworki dały wielu wybitnych wojskowych polskich.

Zupełnie odrębny typ

Karaimi bardzo różnią się od otoczenia. Mimo wybitnie semickich rysów nie mają w sobie nic z nieprzyjemnego charakteru Żydów, natomiast często można w ich twarzach zaobserwować rysy mongolskie. Alfabet karaimski z wyglądu znaków jest zbliżony do arabskiego. Język również mało przypomina hebrajszczyznę. Opierają swą wiarę na Starym Testamencie, lecz nie uznają talmudu.

Od mahometańskich Tatarów, wśród których żyli, przejęli trochę wierzeń z Koranu i uważają Mahometa za jednego z proroków. Jak mahometanie, świętują w piątek; wieprzowina i wino są dozwolone, nie uznają rozwodów. Miłość bliźniego jest jedną z podstaw ich religii. Mają dwie świątynie — kienesy; w Wilnie na Zwierzyńcu i w Trokach. Obie są skromne, pozbawione wszelkich ozdób, zrabowanych w czasie wielkiej wojny. Wnętrze ich jest podobne do muzułmańskich meczetów.

Jak w meczecie, trzeba wchodząc zmieniać obuwie. W kiensie trockiej wisi wieniec dożynkowy starym zwyczajem karaimskim, który nakazuje ofiarować w świątyni symbol plonów rolniczych i ogrodniczych.

Pomiędzy kłosami zbóż widać misternie zrobione z ziarenek ogórka kwiatki.

Duchowny karaimski nosi przystrzyżoną brodę i strój, zbliżony do ubrania pastorów; nazywa się chazan. Musi on być żonaty i jest przeważnie człowiekiem z wyższym wykształceniem.

Karaimi na ziemiach polskich

nigdy nie byli liczni. Posiadany przez nich spis z wieku XVIII określa ich liczbę na 4.000. Obecnie mają oni w Polsce cztery gminy wyznaniowe: trocką, wileńską, halicką i łucką. Prawie wszyscy posiadają szlachectwo, nadane przez królów polskich i z pietyzmem przechowują dawne przywileje i dyplomy. Ciekawym obyczajem jest tradycyjny zakaz pozbywania się ziemi, która przechodzi z ojca na syna.

Dziwne plemię, jedno z tych, które zawieruchy wojenne, jak burze morskie na brzegu, pozostawiły na ziemiach polskich.

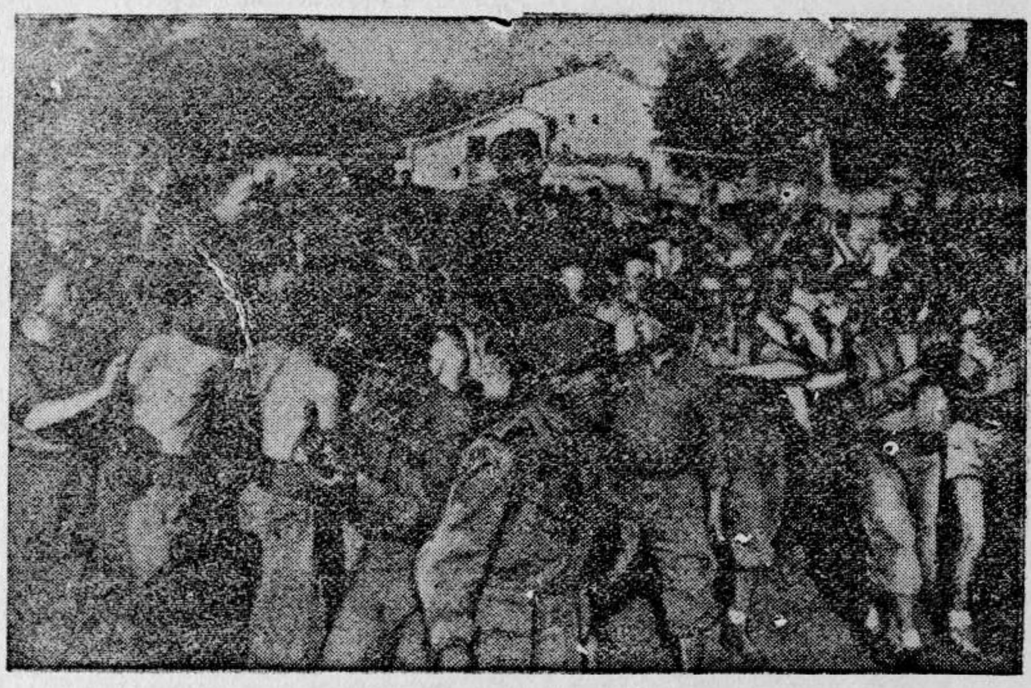
---

szem w dół. Huculi zbierają ścięte pnie drzewne w głębi gór na sztucznych jeziorach, zwanych klauzami, po czym spuszczają zapory, a spieniona woda porywa tratwy i niesie w szalonym pędzie. Przeprawa taka np. od klauzy Szebenego poprzez Żabie do Kut jest wprawdzie czasem trochę niebezpieczna, zostawia jednak niezatarte wspomnienia, silniejsze bez porównania niż słynna jazda przełomem Dunajca przez Pieniny.

Miłość silniejsza od pieniędzy

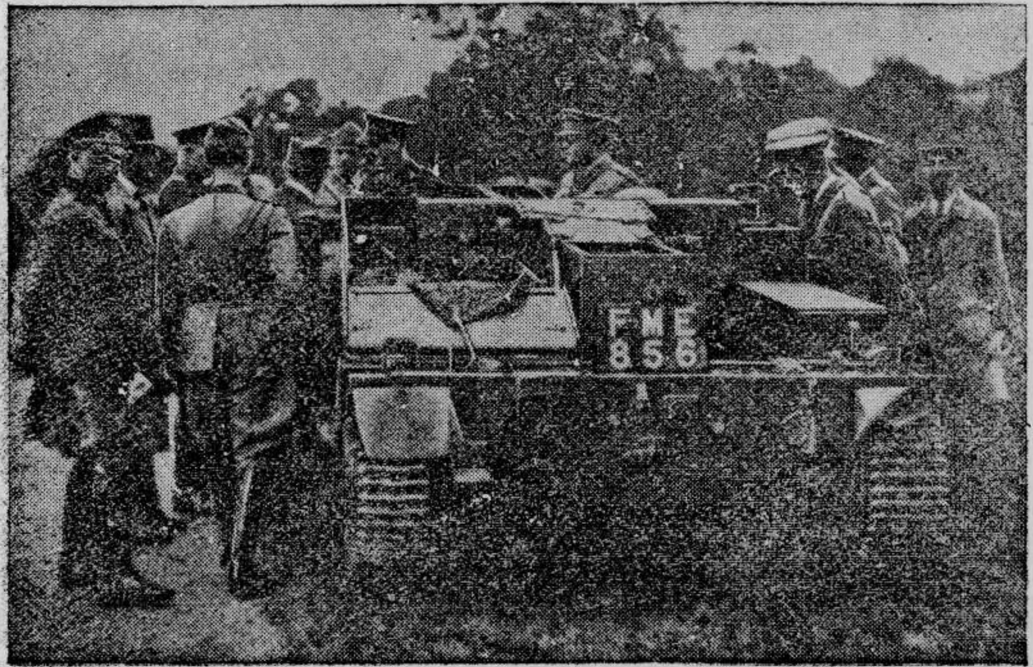
W Londynie odbyły się w tych dniach zaślubiny 22-letniej córki angielskiego przemysłowca drzewnego Miss Arty Benn z 26-letnim baronem węgierskim Antonim Dirsztayem. Zaślubiona para była przedmiotem licznych owacji ze strony nie tylko bliskich i znajomych, lecz również i szarych londyńczyków. Powodem tego była niezwykła siła woli młodej narzeczonej, które wbrew życzeniu a następnie nakazom ojca poślubiła ukochanego. Surowy i bezwględny ojciec, który miał na oku przeprowadzenie małżeństwa z synem jednego z właścicieli tartaku w Szkocji, wydziedziczył swoją córkę z wszelkich praw majątkowych i spadkowych. Nie zmieniło to linii postępowania rezolutnej miss Benn, która udała się przed ołtarz z czarującym, lecz biednym baronem węgieskim.

Wiadomość powyższa wywołała wielkie poruszenie w kołach londyńskich: znajomi i przyjaciele milionera drzewnego City wywarli nazajutrz po zaślubinach wpływ na bezwzględnego ojca. W obawie złej opinii stary Benn zgodził się na małżeń-



Wojska generała Franco w Santanderze

Ludność Santanderu z radością witała zwycięskie wojska generała Franco. Na zdjęciu widzimy moment wkraczania wojsk do zdobytego miasta. Ludność Santanderu niesie na ramionach oficerów gen. Franco.



Świat się zbroi wciąż

Na zdjęciu widzimy attaché wojskowych państw obcych, oglądających nowy tank szybkobieżny na ćwiczeniach w Essex w Anglii.



Z okolic Santanderu

Na zdjęciu widzimy skutki działań wojennych w Hiszpanii. Zburzony most i samochód na szosie między Castro Urtales i Santander.



Z terenu walk w Chinach

Na zdjęciu widzimy sanitariuszy chińskich, przeszukujących przy pomocy wieśniaków pola walk za rannymi.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
15	listopad	P.	Leopolda	6.57	16,1
16	„	W.	Edmunda	6,46	17,10
17	„	Ś.	Salomei	7,1	15.58

WĄBRZEŹNO

● **Pierwszy śnieg.** W sobotę w godzinach przedpołudniowych padał w naszym mieście po raz pierwszy w tegorocznej jesieni śnieg, który atoli szybko topniał i zginął bez śladu ku rozczarowaniu naszej dziatwy, która z radością przywitała białego zwiastuna nadchodzącej zimy.

● **Przerwa w dostarczaniu prądu elektrycznego.** Z powodu naprawy głównego przewodu wysokiego napięcia **Związek Elektryfikacyjny w Chełmnie** wstrzymał wczoraj w niedzielę dostawę prądu elektrycznego z Gródka w czasie od godziny 10,00 do 14,00. Nie należy zatem o tę przerwę winić naszą elektrownię.

● **Zjazd powiatowy Tow. Roln. Pom.** odbył się w ubiegły piątek w sali p. Kostrzewy w Wąbrzeźnie z współudziałem ca. 500 członków i licznych gości z p. starostą **Kalksteinem** na czele. Obrady trwały od godziny 10,30 do 16,00 i poruszyły najrozmaitsze kwestie, obchodzące rolnictwo pomorskie. Dokładne sprawozdanie ze zjazdu dla braku miejsca podamy w następnym numerze „Głosu".

● **Radio na usługach Obrony Narodowej.** Z okazji rozpoczynającej się na terenie całego Pomorza powszechnej akcji przysposobienia oświatowego przedpoborowych do obrony narodowej Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia w Toruniu, w tygodniu 15 — 21 listopada br. nadaje następujące przemówienia:

W poniedziałek 15 bm. o godz. 18,15 przemówienie Pana Wojewody Pomorskiego, we wtorek 16 bm. o godz. 18,55 Dowódcy O. K. VIII. Pana Generała Thomme, we środę, dnia 17 bm. o godz. 18,15 Pana Kuratora Okręgu Szkolnego Dra A. Ryniewicza, we czwartek, dnia 18 bm. o godz. 18,40, prezesa Federacji P. Z. O. O. i Związku Rezerwistów, w piątek, dnia 19 bm. Naczelnika Wydziału Kuratorium OS. Pom. Dra Wł. Sperczyńskiego i w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 15,45, wywiad radiowy z p. Krukowskim kierownikiem Oświaty Pozaszkolnej Kuratorium O. S. Pom.

Wszyscy obywatele, którym leży na sercu sprawa obrony narodowej, a przedewszystkim młodzież przedpoborowa, nauczycielstwo i członkowie organizacyj — skupią się w dniach tych przy głośnikach, aby wysłuchać ważkiego głosu tych, którzy kierują tą akcją, mającą tak doniosłe znaczenie w naszym życiu zbiorowym.

● **Po skradzionym miodzie kolej na wieprzka.** Zagroda kierownika Szkoły w Wałyczu wywiera jakąś magiczną siłę na złodziei. Po niedawnej kradzieży pół centnara miodu, o której donieśliśmy — nabrali apetyt do wieprzowiny i uprzątnęli w nocy z piątku na sobotę z stajni tęgiego wieprzka, ku udręce poszkodowanego, który będzie musiał zrezygnować z uprawiania gospodarstwa na korzyść amatorów cudzej wasności.

● **Niesumienny posłaniec. Mazurowski Józef z Wymysłowa** wysłany został przez swojego chlebodawcę do Wąbrzeźna z transportem świń. Ponieważ nie wrócił do domu, wszczęto poszukiwania za nim w mieście i odnaleziono go w mocno wesołym stanie ze skromną już resztą zainkasowanych za wieprze pieniądze, wskutek czego przytrzymano go w areszcie policyjnym.

● **Niemiłe przerwanie miesięcy miodowych. Strzelecki Jan,** robotnik z Wąbrzeźna uchylał się przez blisko 3 lata od obowiązku służby wojskowej. Ostatnio jednakowoż w związku z wypełnieniem formalności przy zawieraniu związku małżeńskiego ujawniło się jego miejsce pobytu, w następstwie czego młody małżonek został przytrzymany i odstawiony do Komendy Garnizonowej w Toruniu.

● **Nowy Zarząd Tow. Domu Pracy Społecznej.** — Dnia 9 listopada br. odbyło się Walne Zgromadzenie Rady Towarzystwa Domu Pracy Społecznej.

Na Zgromadzenie to, jako pierwsze sprawozdawcze od czasu założenia przybyli przedstawiciele wszystkich organizacyj społecznych należących do Tow. Domu Fracy Społecznej.

Zebranie zagaił prezes Rady Nadzorczej p. Starosta **Kalkstein.** Po obszernym sprawozdaniu Zarządu z trzechletniej owocnej działalności a wniosek członka Komisji Rewizyjnej p. sekr. sądowego Reca udzielono ustępującej Radzie Nadzorczej oraz Zarządowi jednogłośnie absolutorium i podziękowano za owocną pracę.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz Towarzystwa. Do Rady Nadzorczej wybrano na Przewodniczącego p. rejenta Zenona **Szusta,** na jego zastępcę właść. ziemsk. p. Fr. **Waligórę,** na sekretarza nacz. sekr. Wydz. Pow p. **Józefa Kurzyńskiego.**

Do zarządu wybrani zostali: na Prezesa insp. samorz. miejsk. p. K. **Pokorowski,** na sekretarza, sekretarz Zarządu Gmin, p. **Sławirski** na skarbnika referent Starostwa, p. Bronisław **Racki.** — Na członków zarządu: p. Wolnik, urzędnik skarbowy, p. Wójt **Lipecki i p. Nowicki,** sekretarz miejski.

Na członków Komisji Rewizyjnej wybrano: sekretarza sądowego p. Reca, kierownika szkoły p. **Nałęcza** i p. Dr **Woźniewskiego,** na zastępców p. mjr. **Bigockiego, p. Leokadie Kurzyńską i p. Edmunda Dzielińskiego.**

● **Związek Weteranów Powstań Narod. RP. 1914-19 koło Wąbrzeźno** w dniu 14 bm. brało gremialny udział w uroczystości święta Niepodległości, a po zakończeniu urządziło akademię we własnym kole, połączoną z miesięcznym zebraniem koła, zarazem wręczono nowo zweryfikowanym członkom **Kurzyńskiemu J. Dłużewskiemu B., Markowskiemu i Grabowskiej.**

● **W związku z akcją kształcenia przedpoborowych pod hasłem powszechnego przysposobienia oświatowego przedpoborowych do Obrony Narodowej, odbędzie się W ŚRODĘ, DNIA 17 BR. O GODZ. 8,30 PRZED POŁUDNIEM w auli Powszechnej Szkoły Żeńskiej w Wąbrzeźnie przy ulicy Wolności 22 uroczyste otwarcie kursów dla przedpoborowych.**

● **Święto Niepodległości w Szkole Powszechnej Męskiej.** Święto Niepodległości obchodziła dziatwa Szkoły Męskiej bardzo uroczyście. Ze względu na brak auli urządzono akademię w trzech grupach. Do pierwszej grupy należały dzieci klas I i II, do drugiej klasy III i reszta klas do trzeciej grupy. Program uroczystości we wszystkich grupach składał się z pięknych deklamacyj, inscenizacyj, piosenek i przemówienia. Program uroczystości klas wyższych przygotowali członkowie Kółka miłośników Języka Polskiego. Program był bardzo urozmaicony.

Głębokie wrażenie wywarło na chłopców przemówienie ucznia klasy 7 **Chałupińskiego,** który wykazał swoim kolegom, w jaki sposób powinni za młodu przygotować się do sumiennej i rzetelnej pracy dla Państwa.

Uroczystość zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Włodarza Najwyższego Profesora Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza Śmigłego-Rydza.Uroczystość zaszczycili swą obecnością rodzice. Akademia odbyła się w podniosłym nastroju i wywarła na dzieciach niezatarte wrażenie.

● **Święto Niepodległości w Szkole Dokształcającej Zawodowej.** Święto Niepodległości obchodziła młodzież Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Wąbrzeźnie bardzo uroczyście. Program składał się z deklamacyj, przemówienia i piosenek. Uroczystość zaszczycili swą obecnością pp. mistrzowie. Akademię zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Włodarza Najwyższego Profesora Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

● **Krateczki.** Za nieprzyzwoite zachowanie się w sądzie w dwóch wypadkach **Ciarkowska Cecylia** z Nielubia skazana została na łączną karę 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na 3 **lata.**

Za kradzież 12 kur i 2 gęsi na szkodę Michała Chorodeckiego z Katarzynek ukarano **Paul Marcina na 6 miesięcy aresztu bezwzględnego,** żonę zaś jego **Paul Paulinę za paserstwo na 6 miesięcy więzienia** z zawieszeniem na 3 lata.

Za kradzież rowerów na szkodę Andrzeja Malinowskiego z Wąbrzeźna skazano **Woltera Edmunda z Wąbrzeźna** na 4 miesiące aresztu zaś winnych paserstwa tychże rowerów **Woltera Juliusza i Cieślińskiego Józefa z Wąbrzeźna** każdego na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Nie mając ziarna na zasiew **Herdzik Jan i Piotr z Czystochlebia** skradli na szkodę sąsiadki Alfredy Szymczak 5 centnarów żyta z strychu domu mieszkalnego, za co poniosą karę po 7 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

W rezolutny sposób przywłaszczyli sobie **Trawczyński Feliks i Kurkowski Zygmunt z Wąbrzeźna** 1 cent. kartofli na szkodę rolnika **Jana Cisło z Frydrychowa.** Gdy bowiem tenże zajechał z furmanką na rynek w Wąbrzeźnie zabrali się odrazu do wyładowania jednego miecha z kartoflami. Gdy zaintrygowany tym pośpiechem właściciel zapytał się dla kogo biorą te kartofle wskazali na stojącego w pobliżu kupca p. Markowskiego Stefana jako reflektanta.

Znając dobrze Markowskiego Cisło nie oponował i zwrócił się przed odjazdem bezpośrednio do niego po równowartość (2 zł), dowiedział się atoli, że wymienieni sprzedali Markowskiemu odnośny miech kartofli jako swoją własność, inkasując równowartość. Za te niewłaściwe czynności handlowe podyktowano im karę 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Zaleśny Walenty z Jaworza odebrał od **Józefa Gawrysia z Wąbrzeźna** 150 zł zaliczki na zakup miodu dla Gawrysia, handlującego tym towarem. Miodu atoli nie dostarczył, ani nie oddał pobranej gotówki. Przez słodki ten interes zarobił gorzką karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata pod warunkiem zwrotu pieniędzy poszkodowanemu do 1 maja 1938 roku.

Dostall Reinhold z Radzyna dostał się w drodze kradzieży do butów i kurtki kolegi z którym razem służył u wójta p. Lipeckiego w Jarantowicach, za co dostał karę 3 tygodni aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Kamińska Marta zamieszkująca na kolonii wąbrzeskiej przywłaszczyła sobie parę trzewików suszących się na płocie, należących do współmieszkanki kolonii p. Szczodrowskiej Marianny i ukaraną została aresztem 1 tygod. z zawieszeniem na 2 lata pod warunkiem zwrotu wartości trzewików (4 zł.)

● **Kino „Słońce"** wyświetla od dziś arcykomiczny film pt. **„CYRK NA OKRĘCIE"** z niedoścignionymi „fabrykantami śmiechu" **PAT i PATACHONEM** w roli dozorców zwierząt.

Przezabawne perypetie i komiczne przygody tych dwu idealnie zgranych wesołków, wywołują nieprzerwane, łzy wyciskający śmiech.

Komizm filmów z **Patem i Patachonem** potęguje peszcze doskonałe ich udźwiękowienie Szybkie tempo no i humor to główne zalety tego filmu.

Z POWIATU

RYŃSK.

— **Organizacja Młodzieży Pracującej przy pracy.** Ogniska Ryńsk odbyło swe walne zebranie w niedzielę dnia 7 bm. w ognisku szkoły powszechnej przy licznym udziale członków i gości. Zebranie zagaił hasłem „Cześć Pracy" Ostrowski Józef witając wszystkich obecnych w szczególności delegatów z ognisk OMP. z Wąbrzeźna p. **Zielińskiego J. i Stasińskiego E.** Frogram obrad podany przez kieronika zebrania został bez zmian przyjęty. Protokół z ostatniego zebrania odczytł p. **Sawicki.** Referat ideowy Org. Młodz. Pracującej wygłosił p. **Zieliński** J. Referent szczegółowo objaśnił zadania młodego pokolenia należących do OMP. apelując do obecnych, by wytrwali i współpracowali z władzą organizacji, aby przodować w pracy dla dobra państwa i polskości. Referat został przez obecnych z wielkim zainteresowaniem wysłuchany, poczym przystąpiono do wyboru kierownictwa Ogniska. Jako kierownika ogniska wybrano **Ostrowskiego J.,** referentem został **Sawicki W.,** na stanowisko gospodarza został wybrany **Grabowski,** kierowinika szkoły obrano opiekunem ogniska.

W imieniu Wydziału Okręgowego składa p. **Zieliński** na ręce kierownika ogniska życzenia owocnej pracy dla dobra organizacji. P. **Ostrowski** dziękując przyrzeka, że dołoży wszelkich starań, aby Ognisko OMP. Ryńsk stało na wyżynach, do jakich jest powołane. Na tym zebranie zakończono hasłem „Cześć Pracy".

— **Zabawa Związku Rezerwistów.** Do najruchliwszych w gminie Ryńsk organizacji zaliczyć trzeba Związek Rezerwistów. Prezes Z. R. pan Derebecki z Ludowic nie szczędzi swych sił by organizację tę postawić na taki poziom jaki został przez Zarząd Powiatowy w myśl instrukcji polecany. Aby zasilić kasę Oddziału Zarząd urządził w dniu 7 b. m. na sali p. Zadańskiego zabawę taneczną, gdzie członkowie i zaproszeni goście spędzili wesoło kilka godzin. Nadmienić wypada, że zarząd wywiązał się z obowiązków należycie. Jednakowoż kilka obywateli piastujących poważne stanowiska w gromadzie Ryńsk zakłóciło spokój zabawy z powodu nadmiernego użycia alkoholu. Należałoby przy urządzaniu zabaw, gości smakoszy czystuchy w ogóle na salę nie wpuszczać, a uniknie się nie potrzebnych kłopotów. (Obecny).

OSIECZK.

— **Akademia ku Czci „Chrystusa Króla"** W niedzielę dnia 31 października po sumie w sali p. Jaranowskiego staraniem P. A. K. urządzono akademię ku Czci Chrystusa Króla. Akademię zagaił słowamy „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", i przemówieniem p. t. „Katolicka Myśl Społeczna prezes A. K. p. Błażejewski Leon. Następnie Chór św. Cecylii odśpiewał pieśń „Królu Chryste", uczennice szkolne Błażejewska Marta i Wańczykówna Stanisława, oraz druhna K. S. M. Ż. Żolińska Maria wygłosiły okolicznościową deklamację. Głęboko ujęty referat p. t. „Kościół a Państwo" wygłosił nauczyciel p. Dubiel Jan. Na zakończenie zabrał głos ks. proboszcz Borzyszkowski Józef dziękując wszystkim za liczny udział w akademi i wygłosił referat bogato w treść ujęty p. t. Nie równość a Sprawiedliwość Społeczna. Kończąc referat zaintonował pieśń „My chcemy Boga", którą zebrani w skupieniu odśpiewali. Słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" prezes Far. A. K. p. Błażejewski zakończył uroczystą akademię.

— **Sprawozdanie z obchodu Święta Niepodległości.** W dniu 11 bm. rano zauważyliśmy już łopocące sztandary, które obwieszczały nam ową pamiętną chwilę odzyskania Niepodległości naszej Ojczyzny. 19 lat temu upłynęło od tej pamiętnej chwili.
twa szkolna w szkole. O godzinie 8,45 dziatwa twa szkolna w szkole. Oo godzinie 8,45 dziatwa szkolna z nauczycielstwem na czele wyruszyła do kościoła na nabożeństwo. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Boczyszkowski. Na koniec nabożeństwa ks. proboszcz zaintonował „Ciebie Boże chwalimy" i „Boże coś Polskę". Po nabożeństwie wszyscy udali się do sali p. Jaranowskiego na uroczystą akademię, którą urządziła dziatwa szkolna z nauczycielstwem na czele. Akdemię zagaił wstępnem przemówieniem kierownik szkoły p. Piotrowski. Referent wspomniał echa czasów zaborczych i dzieje powstania Ojczyzny. Kończąc referat wzniósł na cześć Najjaśniejszej Rzeczplitej i jej Prezydenta Ignacego Mościckiego, Marszałka Polski Śmigłego-Rydza i Armii Niech żyje. Zebrani trzykrotnie okrzyk ten powtórzyli.

Dzieci szkolne odśpiewały „Jeszcze Polska nie zginęła". Dalszy ciąg programu uzupełniały dzieci występami inscenizacjami i deklamacjmi.

Kino „Słońce“

Pat i Patachon...

ŁOBDOWO.

— **Święto Niepodległości:** W dniu Święta Niepodległości odbyła się piękna uroczystość w Dębowejłące. Oo godzinie 9,00 odprawił uroczyste nabożeństwo ks. prob. **Konak.** Po Mszy św. organizacje tutejsze przedefilowały przed władzami. Podkreślić z uznaniem należy, pomimo wielkiej sloty, przybycie na tę wzniosłą uroczystość, KSMM. z Łobdowa. KSMM. z Łobdowa z ks. Asystentem Goetze na czele, dało dowód swojego patriotyzmu i zadokumentowało w ten sposób, że gotowe jest razem z Armią Rzeczypospolitej bronić granicy Państwa naszego.

Kowalewo

— **Podziękowanie.** Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Kowalewie składa serdeczne podziękowanie wszystkim Szan. Ofiarodawcom miasta Kowalewa i okolicy za łaskawe ofiary złożone na Wentę oraz Firmom pozamiejscowym, które ofiarowały różne podarunki przeznaczone na losy.

Dziękujemy serdecznie Szanownemu Nauczycielstwu za tak śliczne występy i taniec dzieci szkolnych oraz tym którzy przyczynili się do uświetnienia naszej imprezy przez występy i tańce.

Wszystkim panom, którzy doskonale spełnili powierzone im zadania, oraz wszystkim Gościom, którzy raczyli tak licznie przybyć na Wentę i w jakikolwiek sposób poparli naszą akcję dobroczynne na rzecz najbiedniejszych składamy serdeczne Bóg zapłać.

Zarząd
Stow. Pań Mił. św. Win. a Paulo w Kowalewie

— **Trzeba żyć w zgodzie z sąsiadami.** Czupurny **Zając W. z W. Rychnowa** zawsze zakłócał spokój sąsiadom swoim Góreckiemu i Czyżewskiemu. Jednego dnia groził im nawet pobiciem. Ci oczywiście sprawę skierowali do Sądu, który Zająca skazał na 2 miesiące aresztu bez zawieszenia. Zając teraz dopiero dojdzie do przekonania, że bliźniego należy miłować, jak siebie samego.

— **W pismach procesowych nie wolno używać wyrażeń obraźliwych.** W dniu 29 ub. m. stanął przed Sądem **Karol Paczyński z Golubia** by odpowiadać by odpowiadać za znieważenie urzędnika sądowego **Stanisława Hoppego w Golubiu.** Po otrzymaniu od właścicieli domu w którym Paczyńscy zamieszkiwali, pozwu o zapłatę zaległego za kilka miesięcy komornego i o eksmisję, Faczyński podpisane przez Huppego wezwanie i pozew zwrócił Sądowi Grodzkiemu w Golubiu, przesyłając również pismo, w którym m. in. w jaskrawy sposób użył wyrażeń obraźliwych pod adresem Hoppego. Ponieważ to wyraźnie jest zabronione przepisem art. 141 k. p. c. wymierzył Sąd Paczyńskiemu dotraźną grzywnę w wysokości 50 zł, którą to kwotę komornik sądowy przymusowo ściągnął.

Niezależnie od tego pociągnięto Paczyńskietgo do odpowiedzialności przewidzianej ustawą karną. Podczas przeprowadzenia przewodu sądowego słuchany był również w charakterze świadka lekarz dr. Owczarczak z Kowalewa i to na podstawie przedłożonych przez oskarżonego dokumentów z zakładów, w których swojego czasu oskarżony przebywał. W wyniku rozprawy sądowej, podczas której oskarżony głośno i rzewnie płakał, wydał tutejszy Sąd Grodzki następnego dnia wyrok zasądzający oskarżonego Paczyńskiego na 100 zł grzywny i na ponoszenie kosztów sądowych.

Sąd Grodzki w Kowalewie ukarał:

Mistrza rzeźnickiego Blenke'go Emila z Kowalewa za wystawienie na sprzedaż zepsutych wyrobów grzywną 25 zł.

Sobolewskiego Zygmunta robotnika z Kowalewa za groźbę leśniczemu Drwie Aloizemu z Leśna na 1 mieśiąc aresztu.

Heldt Anastazię i Pachuciaka Juliana za kradzież zboża na szkorę majątku Elzanowo po 2 miesiące aresztu z zawieszeniem.

Robotnika Lewandowskiego Alfonsa z Kowalewa za kradzież słupków (narzędzi mierniczych) na 2 miesiące aresztu bez zawieszenia

Chleb dla Polaków

Do przejęcia fabryka mebli (6 maszyn, 1 lokomobila 40 HP,. 2 hale, obszar 7.000 metr. kw.) razem z tartakiem w trójkącie bezpieczeństwa. Cena 40.000 zł. Wpłata 6 do 10.000 zł.

Do większej chrześcijańskiej wytwórni bielizny męskiej potrzebny jest krojczy, specjalista w bieliźnie męskiej (kołnierzyki).

Poszukuje się fachowców obeznanych ze skupem starego żelaza, papieru, szmat, szkła itp. odpadków.

Poszukujemy wspólników z kapitałem od 50.000 zł do wytwórni środków przewozowych. Dobra rentowność zapewniona Dział opanowany wyłącznie przez żydów.

Fachowiec może przejąć jedyny chrześcijański skład konfekcji damskiej w 43 tys. mieście za ca. 8.000 zł. Czynsz za lokal 40 zł miesięcznie.

Z powodu śmierci dotychczasowego właściciela jest do przejęcia w woj. mieście skład papieru. Cena 7 do 10.000 zł.

W miasteczku woj. tarnopolskiego niema ani jednego polskiego składu żelaza, naczyń kuchennych. Przewidywany obrót miesięczny 5.000 zł. Pomieszczenie na skład jest w centrum.

W mieście 18,000 mieszkańców (ośrodek przemysłowy) potrzebny jest zakład kotlarsko-blacharski, drukarnia (jest pomieszczenie), skład mebli, żelaza i naczyń kuchennych, wytwórnia wód gazowych, większy skład bławatów, konfekcja, skład skór, skład farb i pokostów. Potrzebny jest również Polak budowniczy, lekarz-dentysta i zegarmistrz..

W miejscowości górskiej jest możność założenia przedsiębiorstwa drzewnego (beczki, celuloza), przetwórni wełny z miejscowych owiec, wytwórni soków i win z owoców i jagód — których na miejscu jest dużo.

W większym mieście w centrum (ośrodek przemysłowy) będzie w drugiej połowie listopada zlicytowana realność piętrowa, w której znajdują się dwa lokale sklepowe i 2 mieszkania (dotychczas wszystko zajęte przez żydów)

O korzystnych warunkach nabycia poinformuje Związek Polski w Poznaniu.

W tym samym mieście będzie licytowana fabryka mydła i kilka domów czynszowych. Polaków chrześcijan uprasza się o spieszne zgłoszenie do Związku Polskiego w Poznaniu.

W mieście 60.000 mieszkańców potrzeba: pierwszorzędnego zegarmistrza-złotnika i optyka, składu konfekcji, galanterii damskiej, męskiej i wojskowej, księgarni większej, składu z zabawkami, włóczką i przyborami krawieckimi.

Potrzebna również wytwórnia dewocjonalii.

Gdzie jest do wydzierżawienia piekarnia?

Gdzie potrzebne jest polskie biuro porad podatkowych, księgowości i bilansowania.

Można nabyć lub wydzierżawić szereg młynów i tartaków korzystnie.

W mieście powiatowym w pobliżu Lwowa potrzebna polska kawiarnia-restauracja.

W tym samym mieście bardzo potrzebny byłby dom towarowy (wszelkie artykuły zwłaszcza codziennej potrzeby.)

Poszukuje się dostawców jodeł choinkowych (podać ceny)?

Poszukiwany jest przedsiębiorca z kapitałem do 25.000 zł celem eksploatowania koncesji na hurtowną sprzedaż soli, oraz drugi z kapitałem około 60.000 zł do eksploatowania wraz z obecnym koncesjonariuszem hurtowej sprzedaży wyrobów Polskiego Monopolu Spirytusowego.

Wytwórnia specjalnych wędlin wileńskich poszukuje odbiorców.

W wielu miastach powiatowych brak jest chrześcijan — szklarzy, zegarmistrzów czapników, krawców i kuśnierzy.

Poza tym Związek Polski rozporządza szeregiem innych korzystnych placówek.

* * *

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski — Poznań ulica Skarbowa 5 m. 7 w godzinach od 10,00 do 13,000, telefon 12-28.

Petentów zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o załączenie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu, oraz wysokości posiadanego kapitału.

Wymagane jest również załączenie zaświadczeń organizacyj społecznych lub zawodowych.

Partie polskie zagrożone w Gdańsku

Senat gdański, na podstawie udzielonych mu pełnomocnictw, ogłosił dekret o zakazie na terenie Gdańska partii poza partią hitlerowską.

Ponadto ogłoszono dekret o utworzeniu organizacji młodzieży państwowej p. n. Staats-Jugend. Na czele tej organizacji stoi przewodniczący Senatu p. Greiser.

Do wiadomości o tych dekretach PAT. podaje następujące komentarze:

Dekret o młodzieży nie dotyczy młodzieży polskiej, ponieważ odnosi się to tylko do młodzieży niemieckiej.

Tekst pierwszego dekretu wymaga sprecyzowania. Nie zaznacza bowiem wyraźnie, że odnosi się on do posłów polskich. Opinia polska oczekuje od senatu bliższych wyjaśnień.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI RZEMIOSŁA POMORSKIEGO Z GRUPĄ POSŁÓW I SENATORÓW.

Dzięki zabiegom Pomorskiego Związku Rzemieślników Chrześcian odbędzie się w niedzielę, dnia 21 listopada br. ważne zebranie z grupą posłów i senatorów pomorskich i to w Grudziądzu w sali Rady Miejskiej Konferencja ta ma na celu zapoznanie panów posłów i senatorów pomorskich z stanowiskiem rzemiosła odnośnie projektowanej nowelizacji ustawy przemysłowej.

Projekt konferencji doszedł do skutku dzięki życzliwemu ich stanowisku w tej sprawie i całe rzemiosło pomorskie przyjmie fakt ten z dużym zadowoleniem.

Konferencja ta jest jednym z ogniw w walce o dobrą ogólnie a pożyteczną dla rzemiosła ustawę przemysłową.

ŚMIERĆ 2 SZOFERÓW W GARAŻU

TARNÓW. Onegdaj przybyło do Tarnowa dwóch nieznanych na razie z nazwiska szoferów, którzy zanocowali w tutejszym garażu. Ze względu na to, że noc była chłodna szoferzy zapuścili motor, by się rozgrzać. Znużeni zasnęli i ponieśli śmierć wskutek zatrucia , wydobywającym się z motoru gazem.

PLENARNE ZEBRANIE

Zarządu Głównego Związku Stowarzyszeń zwołuje Związek Rzemieślników Chrześcijan Rz. P. na dzień 14 listopada br. do Warszawy. Na porządku dziennym omówienie projektu nowelizacji Ustawy Przemysłowej.

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 12. 11.	Poznań 12 11.
Żyto	23.00—23,25	22,25—22,50
Pszenica	27,25—27,50	28,00—28.50
Jęczmień brow.	22.75—23,75	23.00—24.00
Jęczmień jednolity	20,25—20,50	20,75—22,57
Owies	21.25—21,50	21,75—22,00
Rzepak zimowy	56,00—58,00	57,00—59,00
Rzepnik	51,00—52,00	—
Mak niebieski	75,00—80 00	76,00—79,00
Gorczyca	36,00—39,00	38,00—40,00
Siemie lniane	45,00—47,00	46,00—49,00
Peluszka	23,00—25,00	23,00—25,00
Wyka	33,00—36,00	23,00—25.00
Groch polny	22.00—24.00	23,00—25,00
Groch Viktoria	24,00—25,50	23.00—24,50
Groch Folgera	22,50—24,00	22,00—23,50
Łubin niebieski	—	—
Łubin żółty	—	—
Koniczyna biała	125,00-150,00	17,25—18,00
Koniczyna czerw.	120,00-135,00	—
Koniczyna szwedz.	180,00-210,00	—

Wydawca: Bolesław **Szczuka.** Redaktor odpow.: Aleksander **Ledwochowski** Wąbrzeźno - Pom., ul. Pierackiego 11a. Druk.: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki Wąbrzeźno - Pom.

Numer akt: Km. 470 i 716/37

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w **Kowalewie Franciszek Litwin** mający kancelarię w **Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 23** podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 16 grudnia 1937 roku o godzinie 10-tej przystąpi do opisu nieruchomości Chełmoniec tom I wykaz L. 17,** do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie **3.676,36 zł i 253, 51 zł z odsetkami** przypadającej wierzycielowi **Państwowemu Bankowi Rolnemu w Grudziądzu i Urzędowi Skarbowemu w Wąbrzeźnie** od dłużnika **Wincentego Charzyńskiego i wzywa** wszystkie osoby, nie uczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wierzyciel Państwowy Bank Rolny w Grudziądzu oszacował nieruchomość na sumę 12.000,— zł.

Oszacowanie przez wierzyciela będzie przyjęte za podstawę licytacji, jeżeli na trzy dni przed terminem opisu nie sprzeciwią się temu dłużnik i uczestnicy. (art. 671 par. 2. k. p. c.)

Kowalewo, dnia 9 listopada 1937 roku
(—) LITWIN, Komornik.